

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

pismo tygodniowe społeczne, ekonomiczne i kulturalno - oświatowe.

Telefon 56.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20

Telefon 56.

Filja krakowskiego Instytutu muzyczn. w Zakopanem

ulica Witkiewicza 14, willa „CHOWANNA“

pod osobistym kierownictwem

Klary Czop-Umlaufowej

otwarta cały rok.

KLASY: fortepianu, skrzypiec, śpiewu, teorii — specjalne kursa dla dzieci — (muzyka, solfeż, śpiew chórny, gimnastyka rytmiczna.)
Zgłoszenia codziennie od 3-ciej — 4-tej.

O Spisz i Orawę.

„Biada wiekowi, gdy karły bez siły biorą się z dumą do wielkiej roboty“... wieszcie te słowa Asnyka, podyktowane troską o sprawy, głęboko przez niego odczuwane, a lekkomyślnie przez ziomków traktowane, zaczynają nabierać pewnego zrozumienia w żywotnej obecnie sprawie spisko-orawskiej.

O Spisz i Orawę podnoszą się głosy synów tej skalnej ziemi, woła prasa, jako wolny głos wolnych obywateli, woła Skalne Podhale i ci, którzy sprawę tę rozumieją, odczuwają i należą do doceniania.

A jednak sprawa się wikła i rośnie ból targanej chłopskiej duszy, o którą toczą się dyplomatyczne konszachty. Rumieniec wstydu oblewa twarze zaciska się w pięść spracowana dłoń Spiszaka i Orawiaka, a usta rzucają przekleństwo w stronę bliskiej, a tak znienawidzonej granicy. Słomiany ogień bucha, wypala się i gaśnie, a popiół, rozwiany, wiatrami osiada o granie i wierchy, póki go wicher halny nie zmiecie.

W sprawie spisko-orawskiej zwoływano wiece, uchwalano rezolucje, by je wprowadzić w czyn, będący dumą zbiorowych wysiłków i prac.

Jakiż z tego rezultat?

Niech głośno odpowiedzą na to ci, którzy mierzyli zamiary siłami, biorąc się z dumą do wielkiej roboty.

Stosunki na Spiszu i Orawie nie uległy zmianie, budząc poważną troską niepewności u tych, którzy w rządzie, Senacie i Sejmie pokładali pełne nadzieje, liczyli na zrozumienie i skuteczność obrony, która im się prawnie należała.

Jeśli Spisz i Orawa do dnia dzisiejszego nie mają wytkniętej sprawiedliwej granicy delimitacyjnej, a rezolucje wiecowe, wyrażające naszą wolę niezłomną, nie odniosły zamierzonego skutku — to wina nasza, za którą spotka nas sprawiedliwy osąd przyszłych naszych pokoleń.

Ludzie czynu, zniechęceni wykrętną wrażliwością, usuwają się, nie mogąc brać na siebie odpowiedzialności, która ciąży nie na nich, a na tych, którzy tę odpowiedzialność dawniej na siebie przyjęli, a obecnie składają ją na drugich. Być może dlatego emigruje dziś ze Spisza i Orawy tubylcza inteligencja, emigruje chłop tak do ziemi swej przywiązany i z tą ziemią zżyty. Gdy się patrzy na te szykany i konszachty celne, gdy się toleruje coraz większą zuchwałość przemysłowców, gdy maleje zrozumienie dla spraw pierwszorzędного znaczenia, niepodobna zamknąć oczu na podkopywanie autorytetu naszych władz centralnych, na robotę wrogą a szkodliwą, wywołaną własną obojętnością.

Gdy judaszowe srebrniki czeskiej korony zwiększają falangę agitatorów, niech obudzi się czujność odpowiedzialnych czynników, niech padnie słowo protestu, poparte wolą i czynem twórczym. „Ludzkości trzeba prawdy i natchnienia, głębokiej wiary, czystego sumienia“. Niech w myśl tych

słów Asnyka postępuje nasza praca na Spiszu i Orawie — prawdę i wiarę w nasze prawa i sprawiedliwość niech szerzy w polskim języku wypowiedziane słowo kapłana polaka, niech Kuratorium Krakowskiego Okręgu Szkolnego otoczy opieką szkolnictwo spisko-orawskie, a Województwo Krakowskie zrozumie palącą potrzebę kreowania oddzielnych starostw na Spiszu i Orawie. Niech władze odpowiedzialne budową dróg i kolei dadzą wyraz swej pieczy nad Spiszem i Orawą, a niezwłocznie otwarcie przystanku kolejowego w Bystrej między Osielcem a Jordaniem ułatwią komunikację tak bardzo potrzebną dla zaprowiantowania Spisza i Orawy, gdzie nędza do każdej zagląda chaty. Dość spojrzeć na rudery kościoła, oglądać budynki szkolne i przejść domostwa ludności tego skrawka spisko-orawskiego — by nabrać przekonania, że warunkiem zdobycia duszy ludu tego dla Polski, przykucia go do niej mocnymi węzłami wspólności narodowej jest natychmiastowa naprawa stosunków administracyjnych i gospodarczych, które obecnie wołają o pomstę do nieba.

P. Miszewski.

Odezwa

Do polskiej, katolickiej ludności Zakopanego.

Miedzy tysiącami klęskami wojny światowej, jedną z najboleśniejszych była rekwizycja dzwonów w świątyniach Pańskich.

Ręka zaborców szczególną okazała w tym kierunku gorliwość.

Tysiące dzwonów z całej Polski wywieziono mimo rozpaczliwego oporu ludności daleko poza granice kraju, aby zamienić je na śmiercionośne działa. Niewielką tylko część udało się odzyskać.

Zakopanemu zabrano z Kościoła parafjalnego dwa dzwony.

Zabrano je wśród płaczu i przekleństw ludności przy użyciu przemocy i podstępów. Obecnie w całej odrodzonej Ojczyźnie naród przystąpił do żmudnego dzieła odbudowy, a w pierwszym rzędzie pragnie świątyniom przywrócić dzwony, które tak ściśle wiążą się nie tylko z życiem religijnym ale i codziennym społeczeństwem.

Zakopane, letnia Polska stolica, nie może pozostać w tyle.

Komitet parafjalny w Zakopanem, ufny w ofiarność mieszkalców i współrodaków, zamówił dwa nowe dzwony, które w tej chwili gotowe czekają na sprowadzenie.

Koszta dotychczasowe, z górą 24 miliony m. pokrył Komitet, pozostaje jednak do wyrównania jeszcze z górą 40 milionów m. — suma niewielka, a jednak przekraczająca finansową możność Komitetu.

Rodacy! Bracia i siostry! Te 40 milionów m. wyłóżcie musicie!

Wyprobowana w innych celach ofiarność Wa-

sza nie pozwoli, aby dzwony częściowo już nasze, zostały sprzedane gdzieindziej z powodu niezapłacenia reszty ceny kupna.

Nazwiska ofiarodawców przekazane zostaną potomności w aktach parafjalnych.

Składki przyjmują: Akc. Bank Związkowy, Krupówki, Bazar Polski; Warszawski Bank Kredytowy, Oddział w Zakopanem; Spółdzielczy Bank Podhalański, (dawniej Tow. Zaliczkowe w Zakopanem); Bank Małopolski, Oddział w Zakopanem; Ziemiński Bank Kredytowy.

Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom, Stowarzyszeniom i Instytucjom, Gościom i Parafjanom składamy z góry serdeczne „Bóg zapłać!“

W Zakopanem, dnia 1. września 1923.

Za Komitet parafjalny w Zakopanem:

A. Jan Tobolak
proboszcz.

Medard Kozłowski
naczelnik gminy.

Wstyd, Polacy!

Jednym z najfatalniejszych przejawów w kwestji żydowskiej jest to, że nie żydzi asymilują się z nami lecz niestety my z nimi. Jest to fakt, na który jednak mało kto zwraca uwagę a przecież tak jest. Powoli coraz więcej zaczynamy się godzić z tem położeniem, jakie nam w kraju żydzi wytworzyli i nic nas już to, co z nami robią, nie razi, na wszystko patrzymy obojętnie. Godzimy się, że nam u siebie coraz ciśniej i niewygodniej, że żydzi coraz więcej majątków polskich wykupują, że się wciskają wszędzie coraz dalej, że z handlami swymi wtargnęli już w miasta stołeczne do tych dzielnic, gdzie ich jeszcze do niedawna nie było, że formalnie zatrasowali sobą wszystkie teatry, koncerty, kawiarnie i t. p., że coraz więcej nieproporcjonalnie pozajmowali wszelkie naukowe stanowiska i t. d.

Jest to rzecz zastraszająca, ale stokroć groźniejszą jest ta nasza obojętność na to wszystko to godzenie się z tym stanem rzeczy, czyli to asymilowanie się nasze z żydami.

Nikt publicznie głosu nie zabierze, że coraz więcej usuwa się nam grunt pod nogami, że słaczymy się w przepaść, że w nią spycha nas nie tyle żydostwo, ile własna nasza bierność, ta okropna nasza uległość i ten jakiś respekt, czy lęk przed żydami.

Do tego stanu rzeczy przyczynia się również w wielkiej mierze chciwość i łakomstwo na każdy grosz, a zwłaszcza najwięcej zubożonych ludzi. Tu n. p. wiele jeszcze pensjonatów i innych domów nie może się wyżyć tej myśli, żeby żydów nie przyjmować, a co więcej, żadna restauracja i kawiarnia, a zwłaszcza ci najwięcej zubożeni restauratorzy-kawiarze nie wyobrażają sobie możliwości postradania choćby jednego grosza żydowskiego i ci widać nigdy nie zdobędą się na bojkot żydów u siebie, chociaż mogą już być pewni, że na miejsce żydów będą mieli swoją chrześcijańską publiczność. U tych ludzi zawsze chciwość i łakomstwo górować będzie nad obowiązkiem społecznym i narodowym, tam tylko pieniądź, wszystko jedno od kogo; hasło „swój do swego“ nie ma u nich żadnego znaczenia. Jakże innymi są właściciele kawiarni w Poznańskim i na Pomorzu, którzy śmiało i wyraźnie wypisali nad drzwiami swych lokali „Tu żydom wstęp surowo wzbroniony“.

Szkoda, wielka szkoda, że tu brak tego zrozumienia i poczucia obowiązku narodowego,

gdyby i tu tak samo uczyniono, żydów nie widzielibyśmy w Zakopanem. natomiast obsługuje się tu ich skwapliwie, gra im się do tańca, dogadując na każdym kroku, jakby nic o żydach nie wiadano, jakby nie znano ich wrogię nam stanowiska i tej stalowej obręczy wyzysku, jaką nas opasują.

Wstyd doprawdy i tak smutno, że nic do tych „obywateli“ nie przemawia. Należałoby istotnie imiennie wymieniać tych, którzy swoją chciwością i uporem przeszkadzają w pracy odżyźnienia Zakopanego. Jużby ta praca osiągnęła swój cel dawno, gdyby nie te przeszkody. Wstyd doprawdy wstyd, bo ci ludzie nie straciliby nic a przyczyniliby się do wielkiej i pięknej sprawy, zwłaszcza, że mogłoby im to przyjść tak łatwo, bo przecież wolność przekonań jest gwarantowaną, trzebaby tylko z ich strony trochę dobrej woli. Obywatele ci nic obywatelskiego nie czynią, a wiele szkodzą.

Porzućmy raz tę małoduszność! Najwyższy czas, abyśmy się już raz otrząsnęli, skończmy z tą obojętnością i apatią a zarazem z tym jakimś respektem czy lękiem przed żydami a zdołamy się na samoobronę, która tylko w ogólnym bojkocie żydów na każdym polu i miejscu może nas doprowadzić do swobodnego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego w naszej ojczyźnie. Hasło: „Swoją drogę po swoje“ miejmy zawsze w myśli i czynie, nie zapominając o niem pod obciążeniem sumienia ani na chwilę.

Zakopane, dn. 4. IX. 1923 r.

E. Wesołowski,

Bo kto nie wyjdzie z domu, aby złota znaleźć i z oblicza ziemi wygładzić, do tego złota samo przyjdzie i stanie przed obliczem jego.

A. Mickiewicz.

Księgi Pielgrzymstwa Polskiego.

Listy do Redakcji.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Odnosnie do notatki: „Walka z wyzyskiem“ ogłoszonej w Czasie, Rzeczypospolitej, Głosie Lubelskim, Gazecie Zakopiańskiej i t. d. upraszamy w imię prawdy i słuszności o zamieszczenie w najbliższym numerze dziennika następującego komunikatu.

Wspomniana notatka zawiera doniesienie z niewiomego nam źródła, że Starostwo w Nowym Targu skazało za przekroczenie cennika w pensjonacie P. Annę Chomicką na areszt 14-dniowy i P. Ludmiłę Kiernikową na areszt 5 dniowy i że nadto P. Marja Szczepańska została skazana na areszt czternastodniowy za prowadzenie pensjonatu bez koncesji. Notatka ta zawiera również doniesienie, że Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa wniosła równocześnie doniesienie do Prokuratury w Nowym Sączu przeciw p. Annie Chomickiej o oszustwo przez sfałszowanie cennika przy pomocy p. Piotra Miszewskiego, sekretarza Biura podpisanego Gremium.

Doniesienie to jest w przeważnej części zmyślone, a zresztą wymaga wyjaśnienia i sprostowania.

P. Ludmiła Kiernikowa została zasądzona jedynie za brak cennika w swoim pensjonacie, a orzeczenie odnośnie Starostwa w Nowym Targu zostało zaczezione rekusem i nie jest jeszcze prawomocne. Rzeczywisty stan rzeczy jest ten że p. Kiernikowa nie otrzymała mimo wielu urgensów nowego podwyższonego cennika dla

swego pensjonatu z winy Biura Gremium, które nie odebrało tego cennika w odpowiednim czasie ze Starostwa i skutkiem tego prowadząca pensjonat została narażoną na poważne szkody pobierając znacznie niższe ceny na podstawie dawnego cennika.

Co do p. Anny Chomickiej, to pensjonat jej „Modrzejów“ należał zawsze do kategorii I. pensjonatów, w b. r. jednak przeniosło Starostwo w Nowym Targu ten pensjonat przejściowo do kategorii III. o czym jednak p. Chomicka nie została wcale zawiadomiona tak z winy Starostwa, które zaniedbało doręczenia jej odnośnego zarządzenia, jak z winy zaniedbań biurowych w Gremium, wywołanych dłuższą chorobą sekretarza biura. Wskutek tego też pobierała p. Chomicka w swym pensjonacie opłaty według cennika dla kategorii I.

Ani podpisanemu Gremium ani też interesowanym niewiadomo nic o rzekomem doniesieniu do prokuratury P. P. Chomickiej i Miszewskiego. Przeprowadzone ściśle dochodzenia wykazały, że Sekretarz Miszewski udzielił jedynie P. Chomickiej na jej prośbę informacji co do nowego podwyższonego cennika dla kategorii I. i odnośne ceny wypisał jej na kartce. O sfałszowaniu cennika nie może być tu mowy i odnośny zarzut byłby oszczerstwem, na które pokrzywdzeni będą ewentualnie reagować w drodze karnosądowej.

Pani Szczepańska zaczęła zasądzając ją orzeczenie Starostwa rekusem dotąd nierozstrzygniętym. W sprawie t. zw. pokątnych pensjonatów podpisane Gremium wdraża starania, aby Władze liczyły się z właściwościami odrębnych stosunków pensjonatowych w Zakopanem i, zmieniając dotychczasowy system ściągania w drodze karno-administracyjnej tego rodzaju zarobkowanie, umożliwiły w interesie zdrowia odpowiednią kontrolę i opiekę ze strony Gremium nad wylami przyjmującymi gości sezonowych bez koncesji, nadawanej pensjonatom, odpowiadającym wszelkim wymogom ustawowym.

Zaznacza się wreszcie że P. P. Chomicka, Kiernikowa i Miszewski wnieśli z powodu tej oszczerzej notatki skargi prasowo-karne.

Za Wydział Gremium Hot. i Pensjonatów w Zakopanem, Prezesowa Marja Budziszewska.

Spółeczeństwo chce się dowiedzieć:

1) Czy T-wo „Rozwój“ w Zakopanem zasnęło już snem sprawiedliwych — zahypnotyzowane postępami Judy?

2) Czy hr. Zamojski ma zamiar wypełnić uroczyste ślubowanie ufundowania kaplicy nad Morskiem Okiem na pamiątkę pomyślnego zakończenia o nie pamiętnego sporu z Węgrami?

KRONIKA.

Ruch gości. Biuro meldunkowe podaje liczbę przyjezdnych w czasie od 31 z. m. do 8 b. m. na 949 osób, w czym 28 cudzoziemców.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Zakopanego. W dn. 24, 25, 26 i 27 sierpnia odbył się w Zakopanem turniej tenisowy o mistrzostwo Zakopanego. Z graczy zagranicznych w turnieju brali udział: p. p. Depré, Salles, Imbs (Sporting Cl., Paryż). Mistrzostwo zdobył p. Łabuński (Zakopane), bijąc w finale p. Salles'a 6:4; 7:5; 3:6; 7:5. Mistrz Łabuński posiada doskonałą rutynę, potrafi wyzyskać wady przeciwnika, celuje w grze na half-courtie i w matchach. P. Salles, który zajął II-gie miejsce (zwyciężywszy p. Cwieka z kl. Lublin: 4:6; 6:2; 6:4) posługuje się silnym i pewnym vorhandem, nie posiada natomiast prawie zypełnie backhandu. W grze podwójnej panów I-szą nagrodę zdobył double: Salles - Łabuński; II-gą: Cwiek - Kraszewski. W grze podwójnej pań i panów I-szą otrzymał double: Skarżyńska - Łabuński. — Turniej odbywał się na placu (jedynie możliwym!) w ogrodzie „Stamary“. Jeden plac do rozgrywek to, jak na „leśną stolicę Polski“ — cokolwiek za mało!..

j. j.

Samobójstwo. Dnia 8 b. m. wyłowione zostały z Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem zwłoki starszego mężczyzny. Dotychczas nie

ustalono nazwiska denata, pierwsze jednak dochodzenia naprowadzają na domysł, że mamy do czynienia z samobójstwem emerytowanego urzędnika z Bierzanowa, który przed dwoma tygodniami nocował w schronisku nad Morskiem Okiem.

Plaga kradzieży dokonywanych jedną i tą samą metodą nie ustaje. W ostatnim tygodniu usiłowano okraść „Modrzejów“ przez otwarte okno, okradziono „Dorę“ i „Dworek“. W tym ostatnim jednak wypadku, na alarm wszczęty bezpośrednio w czasie kradzieży, udało się policji skradziony łup odnaleźć w ogrodzie koło domu przyczem sam sprawca zdołał uciec.

Urząd gminny zawiadamia, że z powodu przeciążenia stacji elektrycznej wszyscy odbiorcy prądu, nie posiadający liczników będą wyłączeni już w krótkim czasie.

Judaica. Żydzi nie przebiegają w środkach, aby dopiąć celu. Jedną z tutejszych firm żydowskich nie mogła otrzymać bezpośrednio towaru z wytwórni polskiej, która na Zakopane dostarcza wyroby swoje wyłącznie firmom polskim. Użyła przeto podstęp, a wykorzystując chwilowy brak gotówki u fabrykanta tego, który zresztą wogóle żydom nie sprzedaje, nabyła pewną ilość towaru we fabryce za pośrednictwem swojego subiekta, który przedstawił się jako właściciel sklepu w Krynicy, a towar polecił wysłać pod adresem drugiego żydka w Krakowie.

Podstęp się jednak wydał, wskutek czego pomysłowy żydek więcej już towaru stamtąd nie dostanie.

Zacną polską firmą jest Józef Wołkowski — fabryka trykotaży w Warszawie, a chytrą żydowską firmą zajmujemy się później po porozumieniu z p. Wołkowskim.

Z kroniki policyjnej. Aresztowano Gottryda Jana, Andrzeja Madeja pracowników piekarni Kwapienia za kradzież maki. — Jana Keila pracownika f. Komendzińskiego, który zbiegł po przywłaszczeniu sobie różnych rzeczy na sumę kilku milionów marek zdołano w porę przychwycić w pociągu pod Krakowem — W tartaku „Zwierzyniec“ nieznani sprawcy skradli pas transmisyjny dług. 10 metr. — Bartkowi Cudzychowi z Białego Dunajca skonfiskowano 25 psstrągów i skierowano sprawę na drogę karną.

Cenniki. Mięso: wołowina tylna i przednia 70 i 60 tys., cielęcina tylna i przednia 85 i 65 tys., poledwica i kotelety wiepsz. 100 tys., baranina 70 i 60 tys., słonina 120 i 110 tys., szynka kraj. 160 tys., kiełbasa kraj. i siek 110 i 70 tys., 1 kg. wagi ma zawierać 75 dkg. czystego mięsa. Ceny ważne od 5 b. m. Pieczywo: 1 kg. chleba żytn. 8.500, bułki kanapk. 19.000, 3 dk. bułka na maśle 1.000, 5 dk. bułka na wodzie 1000. Ceny ważne od 10 b. m.

NADESŁANE.

Zebrane przez kuracjuszy oddziału wojakowskiego Sanatorium Czerw. Krzyża w dniu Imienia Dyrektora dr. Ludwika Fiszerę i złożone na jego ręce pieniądze w kwocie sześciuset tysięcy, zostały przekazane przez solenizanta na Poradnię przeciwgruźliczą Czerw. Krzyża w Zakopanem.

Wyprzedaż maki tanio

ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik“.

Willi „Marja“

Krupówki 76.

poleca pokoje

z całkowitem utrzymaniem

Gustawa Krygier willi „Janówka“

ul. Nowotarska.

Pokoje do wynajęcia

:: bez utrzymania. ::

Obywatele, płacie podatki!

EUGENIUSZ WESOŁOWSKI arch. konc. bud.

twórca Sanato, Stamary, Warszawianki, Szpitala, Łazienek i wielu innych.

— wykonuje wszelkie prace w zakresie budownictwa — wchodzące.

Zakopane, Krupówki 39. dom Zwolińskiego.

Przyjmuje od 6—7 wieczorem.

Konkurs na szaradę.

Szarada.

*Pasja się trzecia czwarta
Pierwsza druga w narodzie
Ze wszystka choć obdarta
Jest tutaj zawsze w modzie.*

NAGRODY: 1) całoroczny bezpłatny abonament „Głosu Zakopiańskiego”. 2) Za udatne rozwiązanie wierszem — Mk 150.000 gotówką. Termin nadsyłania rozwiązań do 20-go b. m. włącznie.

Cena numeru Mk. 3000. — Nabyć można w księgarniach, w kiosku „Rozwoju”, w trafice.

Z życia stowarzyszeń.

Z Gremium pensjonatów.

Uwagi na czasie.

(Dokończenie).

Taka dyrektywa spowodowała, że kiedy przed sezonem letnim komisja cennikowa naznaczyła za pokój w pensjonacie z pościelą, bielizną i usługą 6, 8 i 10 tysięcy dziennie, zależnie od kategorii, cena urzędowa Izby góralskiej wynosiła 160—200 tysięcy miesięcznie. Równocześnie 56 pensjonatów skazanych zostało na zamknięcie do czasu przeprowadzenia niezbędnych inwestycji, a lokale, potrzebujące większego remontu, przeniesiono do kategorii niższej, co tak poskutkowało, że w oznaczonym terminie prócz korzyści, których nie można było przesunąć bez częściowego zburzenia budynków, wszystkie niemal adaptacje zostały ukończone, sami zaś właściciele pensjonatów z uznaniem podnosili energiczne zarządzenie starosty.

Dalszy nakaz ministerstwa, odnoszący się do samego celu uzdrowiska i średnio zamożnej inteligencji, wydobyć musiał na światło dzienne dawno zapomnianą a w czasie pokoju nie stosowaną dotąd o powiecie nowotarskim ustawę cennikową, która przez powołanych mężów zaufania decyduje, co, jak i kiedy dany przedsiębiorca ma pobierać i podawać gościom, a od czego zanieść, przyczem za przekroczenie cen grozi sześciotygodniowym aresztem, przy ścisłym uwzględnieniu, rzecz prosta, uchwały Sejmu dotyczącej producentów, którzy za lichwę nie podlegają karze. Jako rzeczoznawcy zostali powołani: p. p. Prezes T. K. U. Dr Diehl, adwokat, Dr Gabryszewski lekarz. M. Sędzimir urzędnik banku, poseł w. Roj rolnik, Pęksa asesor Gminy rolnik, słowem, reprezentanci różnych stanów, prócz najwięcej interesowanych właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracji, a to z tego powodu, że zaledwie kilku członków gremium otrzymało zawiadomienie o wyborach do T. K. U. w 1922 r.

Stowarzyszenie, na którym oparty jest rozwój, a więc był danej miejscowości, jeśli nie może rościć pretensji do pewnych przywilejów, ma uzasadnione prawo żądać od władz równomiernego traktowania.

Z tego prawa korzystałoby ono wręcz tylko nie w Zakopanem. W prawdzie inspektorzy klimatyczni stali zawsze na straży interesów Gremium i bronili jego autorytetu, natomiast Gmina nie zdawała sobie sprawy z zadań i celów stowarzyszenia, które u niej przede wszystkim powinno było znaleźć kierunek i oparcie i nie mogła czy też nie chciała zrozumieć, że dobrobyt i powaga Gremium jest jej chlubą, wszelkie zaś szyskany i ograniczenia jego praw, obniżają własny jej poziom. Gremium niejednokrotnie starało się wyjaśnić niewłaściwość, lecz zwierzchność Gminy z godnością oświadczała, że tłumaczyć się nie ma potrzeby a postępuje tak jak uważa za stosowne. Ta niedojrzałość polityki komunalnej pozbawiała stowarzyszenie należytych przydziałów, obciążała nieproporcjonalnie podatkami, utrudniała sprawy cennikowe i t. p. Tak działo się od roku 1914, a kiedy stosunki zdawały się powoli normować, ostre zarządzenia starostwa i niesłychane publikacje Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej, piętnujące członków Gremium jak zbrodniarzy, wywołać musiały silny protest tak co do formy komunikatów, jak co

do ich treści, chociażby z tego względu, że tego rodzaju szkodliwa akcja nie leży w kompetencji Dra Diehla, jako prezesa uzdrowiska.

Nadużycia cennikowe były, są i będą, dopóki instrukcja ministerstwa nie będzie obowiązywała zarówno przedsiębiorców jak dostawców i producentów, dopóki procedura cennikowa nie zostanie uproszczoną, a sprawa pokątnych pensjonatów, prowadzonych bez koncesji, definitywnie uregulowaną. Wszak w roku zeszłym ceny przedłożone na sezon letni 20 czerwca, w całości zatwierdzone przez Starostę, otrzymało Gremium zredukowane od 10—20% przez Gminę, która wówczas miała prawo głosu, zaledwie 15 sierpnia tenże sam cennik nie przyjęty przez nas zwócono 26 września z redukcją 10%. Obecnie Starostwo, nie tylko liczyć się musi z opinią owych ośmiu rzeczoznawców niefachowych, którzy oświadczenia się za lub przeciw podwyżce, nie tylko krakowska Izba handlowa daje swój placet, ale każdy egzemplarz cennika sprawdzony jest w Starostwie i podpisany przez samego Starostę, co razem wymaga nieraz dłuższej wędrowki, aby mógł obowiązywać. Nie mniej skomplikowane są sprawy zezwoleń. Koncesja jak wiadomo, przywiązana jest tak do osoby jak i lokalu, który w podaniu należy wymienić, zatem już go posiadać, zanim jednak formalności ustawowe zostaną przeprowadzone, upływa 3—6 miesięcy, a niekiedy i rok cały. Jakże zachować się ma wobec tego dzierżawca czy też właściciel zajętego lokalu, który przecież nie dla przyjemności zabrał się do pracy. Wydawanie t. zw. rubrum, jak to się praktykuje u kupców, wprowadzenie delegata gremium Zarządu Uzdrawiska do Kom. cennikowej, oraz spełnienia dezyderatów Gremium, zawartych w memorjale do Starostwa z dnia 16 z. m., wprowadzi stosunki pomiędzy władzami a Gremium na właściwe tory, na czym przecież wszystkim zależy.

Marja Budziszewska.

Sprawy cennikowe. Na posiedzeniu Komisji cennikowej w T. K. U. dnia 4-go b. m. przy współudziale delegatów Gremium był szczegółowo rozpatrywany memorjał do Starostwa z dnia 16 z. m. (Patrz. „Gł. Zak.” Nr. 4. Delegacja Gremium miała możność przy tej sposobności skonstatować z żywym zadowoleniem, że obrady toczyły się rzeczowo bez tego, przygniatającego przedtem delegatów Gremium uczucia, niewłaściwego i lekceważącego traktowania jego interesów. Jeśli chodzi natomiast o aktualne sprawy, w memorjale rzezonym poruszone, to, naogół biorąc, wynik tego posiedzenia nie mógł zadowolnić Gremium.

Władze nie mogą jakoś zdecydować się na przyznanie Gremium pensjonatów tej fachowej kompetencji opiniodawczej i inicjatywy, jaką to stowarzyszenie posiadać powinno. Uprzedzenia dotychczasowe jeszcze się nie zatępiły i nie ustąpiły miejsca zupełnie szczeremu i na zaufaniu opartemu życzliwemu stosunkowi. Władze miejscowe niesłusznie upatrują w Gremium pensjonatów czynnik, rządzący się tylko egoistycznymi pobudkami interesu, w rzeczywistości bowiem pensjonaty zdają sobie wyraźnie sprawę z tych granic postępowania w stosunku do gości, poza którymi zaczyna się szkoda dla nich samych i dla uzdrowiska.

Gremium natomiast nie może się pogodzić z faktem odrzucania różnych wniosków i propozycji, które władze stale kwalifikują negatywnie, nie chcąc ich nawet praktycznie wypróbować uważając swoje kryteria za jedynie racjonalne i pożyteczne.

Tak się stało i z ostatnim memorjałem Gremium. Za całkowicie nie nadające się do dyskusji i niemożliwe do załatwienia uznano punkty 3 i 6 memorjału.

Punkt 3 propozycji Gremium domaga się klauzulowania cenników w dniu decyzji o podwyżce. Czyż jednak naprawdę przy pełnej życzliwości nie udałoby się wynaleźć tutaj sposobu, niwelującego zgubne dla Gremium skutki tego, że Starostwo nie znajduje się na miejscu? Czyż tak naprawdę trudno zadowolnić Stowarzyszenie w tej drobnej i nieistotnej dla Starostwa znaczenia sprawie, jeżeli usuwa się przez to tyle straty czasu, kosztów i powodów do pretensji członków do Wydziału swojego Stowarzyszenia? Poco zmusza się ludzi pracy do zaniedbywania swoich obowiązków, do podróży, często parokro-

tnej, do N. Targu po każdy nowy cennik, kiedy wystarczyłby mogło odręczne pismo do przełożenia Gremium, jak to się dzieje gdzieindziej, pozostawiając przełożeniu obowiązek dalszego zawiadomienia członków. A jeżeli istnieją ku temu nawet przeszkody formalne, to czyż Województwo nie jest w mocy udzielić odnośnych uprawnień Starostwu na wniosek tego ostatniego? A czyż nie można nałożyć na przełożenie Gremium rygoru odpowiedzialności za niewłaściwe ewentualne wykonywanie tych spraw? Przekraczanie cenników przez członków wynika raczej z powodu tych kancelaryjnych formalności, które wywołują szkodliwą zwłokę, a przyczyna ta zostałaaby przez to właśnie usunięta.

Propozycja, zawarta w p. 6 memorjału, została również odrzucona, nie jest bowiem wskazana, rzekomo, rzeczą, aby umożliwić pensjonatom niższej kategorii wiktowanie według wyższej kategorii, o ile sami goście nawet tego domagają się. Władze, stanęły tutaj na stanowisku, że kategoria III pensjonatów (1 zn. will posiadających dużo braków) powinna zaginać zupełnie i wnioskują dalej, że goście niezadowoleni w 3-iej kateg. z wikt. skromnego, przenosząc się do pensjonatów wyższych kategorii zmniejszą zyskowność III kategorii i tem samem sprowadzą ich wymarcie.

Zdaniem Gremium cel ten w zasadzie i słuszny da się osiągnąć inną drogą. Przedewszystkiem pensjonaty takie należy poddawać sporadycznym rewizjom celem zmuszenia do stopniowych a celowych adaptacji, nawet pod rygorem tymczasowego zamknięcia. Pensjonatom takim wyznaczać niskie ceny pokoiów. Wreszcie systematycznie, w miarę powstawania szeregu nowych odpowiednich budynków, z roku na rok kasować koncesje III kategorii, zaczynając od najgorszych, nie nadających się do adaptacji, domów.

Uniemożliwiać jednak gościom wykwinniejszego, lepszego i obfitszego, odżywianie w pełnym sezonie, kiedy wybór pensjonatów jest wskutek przepełnienia prawie niemożliwym, (możliwym się staje dopiero w martwym sezonie, kiedy to najgorsze pensjonaty stoją pustkami i są już dostatecznie finansowo ukarane za swoje braki) jestto karać niewinnych (gości), jestto pod pretekstem walki z wyzyskiem prowadzić niewłaściwą metodą walkę o podniesienie uzdrowiska — niewłaściwą dlatego, że jest ona zamaskowaną, zamiast być jawną i jasną dla każdego, w kogo godzi.

Pozytywnie została załatwiona jedna tylko propozycja Gremium, dotycząca 5% opłaty na rzecz służby zamiast napiwków, z zastrzeżeniem jednak wysokości procentu. Punkt ten zresztą wraz z pozostałymi punktami 1, 2, 4 wogóle odłożono do momentu następnej aktualności sprawy cennikowej t. j. prawdopodobnie do początku sezonu zimowego.

Gremium ma nadzieję, że jednak słuszne jego i poważnie rozważone wszystkie postulaty, będą z czasem uznane, a w każdym razie rezerwuje sobie drogę i do opinii publicznej i do wyższych instancji administracji państwowej.

Interpelacja do Starostwa. Wychodząc z założenia, że Starostwo, jako władza przełożona Gremium Pensjonatów powołane jest do interweniowania w sprawach, dotyczących życia i działalności stowarzyszenia i sam nie będąc w stanie wyjaśnić całego szeregu faktów, które w ostatnich czasach żywo dotknęły stowarzyszenie — Wydział Gremium wystosował do Starostwa pismo następującej treści:

Do

Starostwa w Nowym Targu.

Podpisany Wydział Gremium właścicieli hoteli i pensjonatów w Zakopanem uprasza Starostwo o zbadanie i wyjaśnienie następujących aktualnych i istotnego znaczenia spraw:

1) na jakiej podstawie i z czyjej inicjatywy ogłoszono w dziennikach komunikat, pochodzący, rzekomo, od Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej w Zakopanem, tej treści, że z powodu przepełnienia pensjonatów i hoteli w Zakopanem i braku żywności tamże, ostrzega się przed przyjazdem do Uzdrawiska.

2) na jakiej podstawie i z czyjej inicjatywy nastąpiło ogłoszenie w dziennikach orzeczeń Starostwa, zasadzających niektórych reprezentantów pensjonatów za przekroczenia co do cennika, oraz niektórych właścicieli restauracji za różne przekroczenia przed zaistnieniem prawdomocności od-

nośnych orzeczeń administracyjnych, tak dotkliwych dla osób interesowanych, zwłaszcza ze względu na ich stanowisko społeczne.

3) na jakiej podstawie i z czyjej inicjatywy ukazał się w Gońcu krakowskim komunikat, zatytułowany: „Gremium. Właściciele hoteli i pensjonatów przeciw Finlandczykom”, artykuł zupełnie mijający się z prawdą, tendencyjny i rzucający fałszywe światło na całe stowarzyszenie — pomijając już skutki polityczne rozgłaszania takich fałszywych informacji.

4) Czy Starostwu wiadomo, że T. K. U. ustaliła preliminarz na rok bieżący bez przesłuchania interesowanych, na których nałożyła bezapelacyjnie wysokie opłaty, a w szczególności na Gremium sumę 40 milionów — przyczem zauważa się, że to samo Gremium spotyka się stale ze strony tejże Komisji Klimatycznej z zupełnym lekceważeniem jego istotnych interesów, w szczególności w sprawach cennika, zatwierdzonego przy interwencji T. K. U. przez Starostwo ze znaczną zwłoką, udaremniającą podwyżkę cennikową wobec znacznie szybszego tempa drożyzny.

5) Czy Starostwu wiadomo, że od wydanego Gremium z ostatniego przydziału cukru udzielono tylko 5% opustu na manco, koszta przewozu i rozdziału od ceny detalicznej tego cukru, ustanowionej przez władze i czy wiadome jest Starostwu, jaka firma w Zakopanem i na jakiej podstawie zainkasowała dalszą różnicę pomiędzy ceną hurtową, a ceną zapłaconą przez Gremium. Gremium sądzi, że powinno być jako odbiorca zbiorowy i stowarzyszenie traktowane conajmniej na równi z innymi hurtowymi odbiorcami, tembardziej wobec ustanawiania dla Gremium niskich cenników z wiadomych Starostwu powodów. Zwracamy przytem uwagę, że w cukier, przydzielony Gremium żadna firma w Zakopanem zgóry kapitału nie angażowała.

Wydział Gremium ma nadzieję tą drogą — zapomocą ujęcia wszelkich poczyniń i rozporządzeń miejscowych władz, a szczególnie Tymcz. Kom. Uzdr. w ramy legalne, pozbawione zakulisowych intryg i tendencji, szkodliwych w swych skutkach dla sprawy ogólnej uzdrowiska, dla interesów przemysłu gosp. szynkarskiego i dla poszczególnych jego reprezentantów — doprowadzić do sanacji niezdrowych stosunków, jakich terenem jest Zakopane i utrwalić w życiu Zakopanego kardynalne zasady współżycia i współdziałania, jakimi są: jawność, jasność, legalność, sprawiedliwość i bezstronność.

Wydział Gremium pismo powyższe wysłał w pełnem zaufaniu i wierze w to, że Starostwo, energicznie zajmie się wyjaśnieniem spraw, niepokojących Gremium pensjonatów i raz na zawsze położy kres ich ponawianiu się.

O przyjęcie Bułgarów. Dnia 19 b. m. przybywa do Zakopanego wycieczka 65 uczniów i profesorów z Bułgarii, jako rewizyta podobnej wycieczki polskiej do Bułgarii w r. z. Gremium pensjonatów, przyłączając się do akcji przyjęcia, ma obowiązek dostarczyć gościom pomieszczeń, toteż Wydział uprasza P. T. Członków Gremium o niezwłoczne zgłaszanie zaofiarowanych u siebie miejsc w filii sekretariatu — Krupówki 20, I piętro, gdzie będą jednocześnie poinformowani co do warunków.

O sezony martwe. Faktem jest, że Zakopane ma dwa sezony bardzo pełne i dwa sezony przejściowe t. zw. martwe, które pod względem gospodarczym są dosyć ciężkie. Należałoby przeto zacząć pracować nad tem, ażeby zapełnić jak najwięcej i te okresy martwe. Dałoby się cel ten osiągnąć przez zachęcenie do przyjazdu mniej zamożnych warstw społeczeństwa w miesiącach: maj, czerwiec, wrzesień, październik, listopad. A zachęcić je można przez stosowne obniżenie opłat za utrzymanie.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższego Walnego Zgromadzenia, celem ujęcia jej w konkretne formy. Wydział Gremium, zdając sobie sprawę ze znaczenia napływu gości, nawet mniej płacących, w sezonach martwych zainicjował odpowiedni komunikat do pism i prosi członków o wyciągnięcie z niego już obecnie konsekwencji dla ich własnego dobra i dobra uzdrowiska i rejestrowanie się w sekretariacie w zakresie zniżek.

Cukier w cenie Mkp. 32000 za klg. przydzielono pensjonatom. Zgłaszać się należy po odbiór do sekretariatu Gremium, Krupówki 20, w godz. 11—12 przedpoł. i 4—5 popoł.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny Maksymiljan Skibiński.

RUTYNOWANY KUCHARZ - CUKIERNIK poszukuje pensjonatu do zarządu lub w administracji, jako dozorca z ewent. pomocą gospodarczą żony. Może złożyć kaucję lub wejść do interesu z kapitałem. Posiada referencje miejscowe. Oferty do adm. „Głosu Zak.”.

Przedsiębiorstwo Budowlane

M. KRAWCZYŃSKI, arch. konc. bud.
(zaprysiężony rzeczoznawca sądowy)
wykonuje wszelkie roboty w zakresie budowni
wchodzące.
Łukaszówki, willa „Hanka”, tel. 47.

OTWIERA SIĘ ZYSKOWNE POLE PRACY

w Zakopanem
dla przedsiębiorcy w zakresie farbiarstwa i pralni.
Konkretnych informacji udzieli reflektantom adm.
„Głosu Zakopiańskiego”.

WYTWÓRNA WYROBÓW CUKIERNICZYCH

WŁ. KOWALSKI

Zakopane, ul. Tadeusza Kościuszki
Dom Dra Wieselmana

wypiek ciast, pierników i t. p.

Cukiernia i Restauracja

„Tatrzańska”

w Zakopanem

vis-à-vis Poczty, róg ul. Krupówki i Kościuszki, I. piętro

otwarta cały rok.

Codziennie

koncert

muzyki salonowej.

JARZYN I OWOCÓW

Hurtowny i detaliczny Skład

w magazynie Kółka Rolniczego, ul. Krupówki d. p. Trzaski.

Ceny bezwzględnie konkurencyjne.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO- JUBILERSKI

A. KRESOPOLSKI i B. KOWALSKI

ZAKOPANE, KRUPÓWKI 65, poleca w dużym
wyborze zegarki pierwszorzędných szwajcarskich
firm, oraz biżuterję.

Kupuje złoto i brylanty i wykonuje
:: wszelkie reperacje pod gwarancją. ::

ZAKOPANE ZAKOPANE

Koncesjonowane Biuro kupna sprzedaży
nieruchomości

„PANTA”

sp. z o. o.

UL. KRUPÓWKI, (gmach poczty.) — TELEF. 76.

SZKŁO OKIENNE

hurtowo i detalicznie

M. SKIBIŃSKI,

KRUPÓWKI 20.

Znany w całej Polsce z solidności

Znany w całej Polsce z solidności

Zakład Portretowy i Artystyczno-Malarski Stanisława Lazara w Sosnowcu

wykonuje z każdej fotografii portrety we wszystkich wielkościach, kolorach i gatunkach.

Naczelna zasada zakładu: **szybko, tanio i solidnie.**

Zakład stale zatrudnia kilkunastu pierwszorzędných portrecistów i posiada wielką ilość uznań i podziękowań.

Cenniki i informacje na żądanie.

Zakład ostrzega wszystkich przed agentami, wysyłanymi przez nieuczciwe firmy, dostarczające najgorszą tandetę sprowadzaną z Niemiec.

Przy zamówieniach uważać na brzmienie naszej **chrześcijańskiej** firmy w Polsce.

Bazar Polski w Zakopanem

TELEFON 3

SP. Z OGR. ODP.

TELEFON 3

Sklep centralny w domu „BAZAR POLSKI”
Trzy filje: ulica KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI i KRUPÓWKI

poleca w sprzedaży hurtownej i detalicznej:

Towary kolonialne — Wódki i koniaki — Konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki,
WIELKI WYBÓR SZKŁA, PORCELANY I NACZYŃ KUCHENNYCH.

Największy skład artykułów spożywczych.

Bazar Tatrzański

H. M. Aślanowicz

Krupówki dolne, obok Muzeum Tatrzańskiego

poleca

rzeźbę artystyczną miejscową oraz materiały piśmienne.

Drukiem Jana Trybuły w Zakopanem.